



Jarosław Dobrzycki
Uniwersytet Śląski w Katowicach
 0000-0003-3120-1123

Czystość krwi ponad wszystko Cykl o Harrym Potterze z perspektywy ideologii narodowego socjalizmu

Abstract: The text analyses the Harry Potter series by Joanne Rowling from the perspective of eugenics and the ideology of National Socialism. What is indicated and examined are the statements or attitudes of heroes that may be considered part of the Nazi discourse, implemented in the novel by the author. The aim of the paper is to show that this cycle may be a pretext for teachers to initiate the discussion on eugenics, Nazism, as well as broadly understood ideology.

Key words: eugenics, Harry Potter, ideology, Nazism

„Ideologia” jest terminem, którego używają różne dyskursy (polityczne, społeczne). Ma ona za zadanie wyjaśniać lub krytykować istniejący porządek, przeciwstawiając mu inną wizję rzeczywistości. Sam termin wywodzi się z od dwóch greckich słów: „idea” (greckie *eidola*, czyli „obraz”) oraz „logos” („wiedza”, „nauka”, „doktryna”) (Heywood, 2008; Sztompka, 2002, s. 295—296).

Jedną z głównych ideologii XX wieku był nazizm obowiązujący w III Rzeszy. Jako ideologia totalitarna, wpływał na wszystkie dziedziny życia społecznego. Wyraźnie propagował czystość rasy, najwyżej stawiając białą rasę aryjską, której przedstawicielem miał być naród niemiecki. Celem Rzeszy stało się stworzenie lepszej rasy, panującej nad innymi, gorszymi rasami. Za największe zagrożenie jej czystości uznano Żydów. Z czasem zabijano każdą nację czy nawet osoby w samej Rzeszy, które nie spełniały wymogów czystości. Przekonania o słuszności eliminowania gorszych osobników wyrosły z postaw eugenicznych, mających swoich zwolenników w końcu XIX i początkach XX wieku. Na początku XX wieku Madison Grant w pracy *Upadek wielkiej rasy* pisał:

Nieuzasadniony szacunek dla praw boskich i sentymentalna wiara w świętość życia stoją na przeszkodzie zarówno eliminacji upośledzonych noworod-

ków, jak i sterylizacji dorosłych, nieprzedstawiających żadnej wartości dla społeczeństwa. Prawa naturalne domagają się unicestwienia nieprzystosowanych, a ludzkie życie wtedy tylko ma wartość, kiedy służy społeczności lub rasie.

Grant, 1916, s. 49

Takiemu widzeniu wtórowali naukowcy z Niemieckiego Towarzystwa Higieny Rasowej. Za istotne uważali kształtowanie mentalności człowieka w duchu ideologii eugenicznej. Podkreślali, że

decydujące znaczenie ma przebudowa naszego światopoglądu [...]. Interes rodziny, nawet w odległych pokoleniach, wszyscy muszą uznać za dobro wyższe niż osobiste wygody; także w polityce rządu potrzeby teraźniejszości nie powinny przesłaniać potrzeb i przyszłości naszej rasy.

Turda, 2010, s. 31

Chciano „hodować” obywateli odpowiednich pod względem mentalnym i rasowym. Pragnienie oczyszczenia narodu było bardzo silne, co później doprowadziło do Holokaustu i zagłady milionów ludzi uznanych za gorszych.

Niniejszy artykuł ma na celu pokazanie, iż główne cechy narodowego socjalizmu (eugenika, czystość rasy, nienawiść do szeroko pojętej inności) autorka wykorzystała do wykreowania antagonistów w cyklu przygód o Harrym Potterze. Taki sposób analizy cyklu wpisuje się w „dorosłe” odczytanie przygód młodego czarodzieja¹. Pokazuje ono, iż literatura młodzieżowa oferuje swoim czytelnikom pogłębione historie, w których bohaterowie muszą się mierzyć z wieloma trudnymi wyzwaniami. To, jak ważny był to cykl, pokazuje choćby społeczny odzew. Przykładowo w „Gazecie Wyborczej” w ciągu jedenastu lat (2000—2011) zamieszczono ponad 1 882 teksty związane z *Harrym Potterem*². Postawy bohaterów poddawano analizie jako wzory do naśladowania³, zastanawiano się także nad dokonywanymi przez nich wyborami. Co równie istotne, wykorzystano podobieństwo magii do „niesamowitych” zjawisk, jakie zachodzą w przyrodzie; w ten sposób za pośrednictwem cyklu starano się zainteresować czytelników chemią czy fizyką. Przeprowadzano rozmaite eksperymenty, chcąc pokazać, że niektóre „magiczne” sztuczki mogą zostać wykonane w świecie rzeczywistym. To z kolei przyciągało najmłodszych do nauki.

¹ Znakomitym przykładem jest zbiór esejów naukowych *Harry Potter i filozofia. Przewodnik po Hogwarcie dla mugoli*. Jego autorzy badają historię „chłopca, który przeżył”, w kontekście filozoficznym i socjologicznym. Chcą w ten sposób pokazać niezwykle bogactwo treści zwarte w całym cyklu, a co za tym idzie, udowodnić, iż skłania on do refleksji nad życiem, śmiercią, poświęceniem czy wolnością. Nie można również zapomnieć o monografii *Harry Potter. Fenomen społeczny, zjawisko literackie, ikona popkultury*, w której omawia się cały cykl m.in. pod kątem feminizmu, kultury wiktoriańskiej czy wypowiedzi, jakie ukazały się na jego temat w polskiej prasie.

² Michał Rogoż podkreśla, iż fenomen Harry’ego Pottera wyszedł daleko poza zwyczajowo przyjęte ramy dla produktów szeroko pojętej popkultury. Zob. Rogoż, 2013, s. 104—126.

³ Zob. Kowalewska, 2005.

Przytoczone przykłady pokazują niezwykle oddźwięk społeczny na przygody Harry'ego, który „zaczarował” miliony odbiorców na całym świecie. Każdy czytelnik znajdował w nich coś dla siebie. Dorośli spostrzegli, że książki dedykowane ich pociechom mogą czytać także sami. Cykl ten przekazuje pozytywne wartości, uczy szacunku, tolerancji oraz radzenia sobie w trudnych momentach. Równocześnie nie unika się mówienia o rzeczach potwornych, pokazując, iż rzeczywistość potrafi być okrutna. Autorka nie ukrywała, że ideologia III Rzeszy stanowiła dla niej kanwę do zbudowania antagonistów, ich sposobu postrzegania rzeczywistości oraz tzw. gorszych istot. Dlatego też artykuł ten ma za zadanie wydobyć te treści i umiejscowić je w literaturze poświęconej filozofii, jaką kierowali się naziści, chcący „oczyścić” świat. Dzięki temu możliwe będzie pokazanie, że cykl ten nie unika trudnych tematów, a przy okazji pomaga w ich omówieniu.

Czysta krew *versus* szlamowata krew

Nie ulega wątpliwości, że wypowiedzi i działania wielu postaci można, czy wręcz należy, uznać za mające na celu pozostawienie przy życiu tylko jednej rasy, w tym przypadku — społeczeństwa czarodziejów czystej krwi. Pierwszymi tego oznakami jest dialog pomiędzy Harrym Potterem a Draco Malfoyem w pierwszym tomie:

- Wiesz już, w jakim będziesz domu?
- Nie — powtórzył [...] Harry.
- No, nikt tego nie wie, zanim się tam nie znajdzie, ale ja na pewno będę w Slytherinie. Jak wszyscy z naszej rodziny... Wyobraź sobie, że trafiasz do Hufflepuffu... ja bym chyba rzucił budę, a ty?

Rowling, 2000a, s. 85

Ta, z pozoru niewinna rozmowa dwóch jedenastoletnich czarodziejów pokazuje stosunek młodego Malfoya do domów innych niż Slytherin. Byli w nim wszyscy z jego rodziny, więc i on tam trafi⁴. Każda inna droga będzie czymś w rodzaju hańby, szczególnie skierowanie do Hufflepuffu. Bohater przywiązuje dużą wagę do czystości krwi:

- Gdzie są twoi rodzice?
- Nie żyją [...].

⁴ Przywiązanie do Slytherinu można początkowo rozpatrywać jedynie w kontekście sentymentalnym: Malfoy pragnie się tam dostać, bo do tego domu uczęszczali wszyscy jego przodkowie. Większość uczniów należących właśnie do niego jest jednak dość negatywnie nastawiona do osób niemagicznych, co sprawia, że grupa staje się mocno zideologizowana, a to w znaczący sposób ujawnia się w dalszych częściach cyklu.

- Och, bardzo mi przykro [...]. Ale byli jednymi z *nas*, prawda?
- Matka była czarodziejką, a ojciec czarodziejem, jeśli ci o to chodzi.
- Bo ja uważam, że obcych nie powinni w ogóle wpuszczać do Hogwartu, a ty? Oni są zupełnie inni i nigdy nie staną się tacy jak my. Niektórzy z nich nie wiedzą nic o Hogwarcie, dopóki nie dostaną listu, masz pojęcie? Uważam, że te sprawy powinny być zarezerwowane tylko dla starych, czarodziejskich rodów. A ty jaki masz przydomek rodowy?

Rowling, 2000a, s. 86

Zwraca użycie zaimka *nas*. Draco przez *nas* rozumie czarodziejów czystej krwi. Do Hogwartu mogą zostać wpuszczeni wyłącznie ci, którzy „legitymują się” byciem czarodziejami od wieków. Pytanie o przydomek rodowy podkreśla poczucie wyższości chłopaka, chce wiedzieć, czy rozmawia z kimś równie ważnym, jak on sam. Wprowadzona tu kategoria obcości wytycza jasną granicę — my, czyli czarodzieje czystej krwi, oraz oni. Ta ostatnia grupa nie jest na razie sprecyzowana, lecz można się domyślać, iż chodzi o każdego, kto nie spełnia warunku czystości. Widać tu negatywne wartościowanie Innego. Ma to swój dalszy wydźwięk w sytuacji, w której Draco dokonuje hierarchizacji rodzin czarodziejów:

- [...] nazywam się Malfoy, Draco Malfoy.
- Ron lekko zakasłał, co mogło być próbą zamaskowania śmiechu.
- Śmiesz cię moje imię, tak? W każdym razie ty nie musisz mi mówić, kim jesteś. Ojciec mi powiedział, że wszyscy Weasleyowie są rudzi, piegowaci i mają więcej dzieci niż ich na to stać.
- Zwrócił się ponownie do Harry’ego.
- Wkrótce się przekonasz, Potter, że pewne rodziny czarodziejów są o wiele lepsze od innych. Nie warto przyjaźnić się z tymi gorszymi. Mogę ci w tym pomóc. [...]
- Dzięki, ale chyba sam potrafię ocenić, kto jest gorszy — powiedział chłodno.
- [...]
- Na twoim miejscu trochę bym uważał — wycodził. — Jak nie będziesz troszkę bardziej uprzejmy, może cię spotkać taki sam los jak twoich rodziców. Oni też nie wiedzieli, kto jest dobry, a kto zły. Zadajesz się z hołotą, jak Weasleyowie albo ten Hagrid, i możesz mieć kłopoty.

Rowling, 2000a, s. 116—117

Pomimo przynależności rodziny Weasleyów do czarodziejów czystej krwi Draco nie traktuje ich jak równych sobie, okazując pogardę. Wynika to z tego, iż Weasleyowie są znani ze swoich sympatii do mugoli, dodatkowo nie widzą niczego złego w fakcie, że do Hogwartu przyjmowani są uczniowie z mugolskich rodzin. Te sympatie sprawiają, że część społeczeństwa czarodziejów uważa ich właśnie za gorszych. Z tego powodu Draco, mówiąc o Wesleyach, nie boi się sięgać

po cokolwiek rasistowskie argumenty. Dzielenie na lepszych (rodzina Malfoyów) i gorszych (rodzina Weasleyów) ma uświadomić Harry'emu, że wybór, jakiego dokona, będzie miał od teraz wpływ na całe jego życie. W przekonaniu młodego Malfoya bohater podejmuje złą decyzję, skazując się tym samym na bycie kimś niewartym uwagi, a także osobą, która może zostać zlikwidowana.

Wprowadzenie hierarchizacji oznacza również wprowadzenie podziału na czystych i brudnych, godnych dostąpienia szczytu nauki w Hogwarcie oraz na tych, którzy nigdy nie powinni przekroczyć progu tej szkoły. Wychowanie w domu, w którym kulturuje się zasadę czystości krwi, objawia się u czarodzieja pogardą do każdej osoby będącej niżej w hierarchii niż on sam. Jego niechęć jest jawnie demonstrowana na każdym kroku, a wypowiedzi mają charakter wykluczający i wpisują się w dyskurs eugeniki negatywnej:

Eugenika negatywna wynikała z faktu występowania patologii genetycznej i bazowała na zasadach terapeutycznych. Dążyła w swych założeniach do likwidacji wszelkich odstępstw od tzw. wyznaczonej normy. Jej celem było [...] eliminowanie negatywnych mutacji, które mogłyby zostać przekazane dalej na zasadzie dziedziczenia. Należało przy tym zapobiegać występowaniu negatywnego aspektu biologicznego. Eugenika negatywna miała dążyć do zahamowania rozrodczości u osobników uznanych za małowartościowych.

Kaniuk, 2013, s. 157

Patologiami, odstępstwami i mutacjami byłyby rodziny czarodziejów, które nie mogą legitymować się czystą krwią, pochodzą z gorszego rodu lub sposobem widzenia świata zdradzają rasę czystych magów. Najmocniej stosunek rodziny Malfoyów do „gorszych” czarodziejów widać w wypowiedziach Lucjusza Malfoya, który określa Artura Weasleya, ojca Rona, jako „pogryzionego przez pchły, zakochanego w mugolach głupca”, szczyci się tym, że nazwisko Malfoy ma wielką wartość w świecie czarodziejów, a także krytykuje syna, że ten śmie być gorszy w nauce od Hermiony Granger, przyjaciółki Harry'ego i Rona. Hermiona, co należy podkreślić, pochodzi z rodziny mugoli, czyli osób niebędących czarodziejami. Innymi słowy, należy (w opinii ludzi pokroju Lucjusza) do najniższej warstwy społecznej. Czystość krwi i pragnienie chronienia jej widzimy również w krótkim dialogu z właścicielem sklepu:

— Wszędzie to samo — przemówił pan Borgin [...]. — Czysta krew coraz mniej się liczy.

— Nie dla mnie — oświadczył sucho pan Malfoy, a nozdrza mu poczerwieniały.

— Ani nie dla mnie, sir — zapewnił go pan Borgin z głębokim ukłonem.

Rowling, 2000b, s. 60

Można tu dostrzec fanatyzm czystości. Rasa czarodziejów góruje ponad innymi, i to ona powinna mieć decydujący wpływ na kształt rzeczywistości. Aby

organizm (cały świat czarodziejów) mógł być bez skazy, należy go pozbyć wszelkich objawów degeneracji. Stąd niedaleka droga do eugeniki. O konieczności jej wdrożenia pisał Lundborg:

Na nic się zdadzą piramidy złota i wszelkie bogactwa świata, jeśli są one przyczyną nieustannej niepewności i w stosunkowo krótkim czasie prowadzą do degeneracji [...]. Gdzie zatem należy szukać ratunku? Przecież cała ludzkość nie może być skazana na zagładę. Odpowiedź brzmi: musimy w większym stopniu niż dotychczas zwracać uwagę na genotyp; to znaczy musimy pracować dla rodu i rasy, dla dobra rodzin i zdrowych dzieci.

Lundborg, 2005, s. 85

Eugenika miała powstrzymać nieuchronną degenerację narodu. Kontrola genotypu, czyli narodzonych dzieci, miała się stać fundamentem świetlanej przyszłości całego narodu. O ile w *Harrym Potterze* nie ma eugeniki *sensu stricto*, o tyle nawiązania do niej są dostrzegalne w wypowiedziach niektórych bohaterów:

— Powiedz mi, Weasley, jaką masz korzyść z hańbienia tytułu czarodzieja, skoro nawet ci za to dobrze nie płacą?

[...]

— Mamy bardzo różne pojęcie tego, co hańbi czarodzieja, Malfoy — odpowiedział.

— Najwyraźniej — rzekł pan Malfoy, kierując swoje blade oczy na pana i panią Granger, którzy przyglądali mu się uważnie. — To towarzystwo, w którym przebywałeś, Weasley... A ja myślałem, że twoja rodzina nie może już stoczyć się niżej...

Rowling, 2000b, s. 70

Chciałbym zwrócić uwagę na takie określenia, jak „hańbienie” czy „stoczenie się”. W opinii Lucjusza to właśnie Artur wraz ze swoją rodziną kała dobre imię czarodziejów, podejmując pracę za marne pieniądze czy przebywając w towarzystwie rodziny pokroju państwa Granger. To osoby gorsze, nic nie znaczą, a ich obecność wydaje się obrażać dla czarodziejów. Jednocześnie czarodzieje legitymujący się czystą krwią stają niejako po stronie gorszych ludzi. Stają się kimś, kto degeneruje czarodziejski genotyp dzięki swemu istnieniu. Moim zdaniem, uzasadniony jest ogląd wypowiedzi Lucjusza Malfoya w eugenicznym kontekście: czarodzieje mogą się zdegenerować nie tylko pod wpływem złego genotypu czy wskutek mieszanych związków, lecz również samego przebywania w towarzystwie gorszego gatunku. A coś takiego, w oczach osób pokroju rodziny Malfoyów, zasługuje na największe potępienie. Przypominam słowa Draco o zadawaniu się z hołotą. Już ten fakt wystarczył, by wykluczyć kogoś ze szlachetnego grona czystych rodów. Choć Weasleyowie także mogą poszczycić się długą historią rodu, to dla Malfoyów są równie ohydni, co mugole i mieszańce.

W świecie cyklu o Harrym Potterze kwestia mieszanców jest niezwykle istotną sprawą, determinującą życie jednostki. Używanie pogardliwego, wręcz obraźliwego nazewnictwa wobec osób zrodzonych z różnych „ras” wydaje się odgrywać kluczową rolę w odbiorze takich ludzi. Widać to w chwili określenia Hermiony szlamą:

— Nikt cię nie pytał o zdanie, ty nędzna szlamo — warknął [Malfoy — J.D.].

Harry poznał od razu, że Malfoy powiedział coś wstrętnego, bo po jego słowach zakotłowało się, Flint rzucił się, by zasłonić przed atakiem Freda i George’a, Alicja krzyknęła „Jak śmiesz!”, a Ron pogrzebał w fałdach szaty, wyszarpnął różdżkę, wrzasnął: „Zapłacisz mi za to, Malfoy!” i pod łokciem Flinta wymierzył nią w twarz Malfoya.

Rowling, 2000b, s. 120—121

Jak tłumaczy później Ron:

— To najbardziej obraźliwe określenie, jakie mogło mu przyjść do głowy — wydyszał Ron [...]. — Tak się mówi o kimś, kto ma rodziców mugoli... no wiecie, kto urodził się w niemagicznej rodzinie. Że jest szlamowatej krwi. Niektórzy czarodzieje... na przykład rodzina Malfoya... uważają się za lepszych od innych, bo są, jak to się mówi, czarodziejami „czystej krwi”.

Rowling, 2000b, s. 124

Urodzenie się w rodzinie, w której oboje rodziców należy do ludzkiego gatunku, stanowi najgorszy z możliwych defektów, prawdziwą aberrację. Szlamy zagrażają wszak rodowodowym czarodziejom i psują społeczeństwo, powinni być zatem poddani eksterminacji.

Nie będzie przesadą porównanie czarodziejów czystej krwi do idealnej rasy aryjskiej. W myśl niektórych badaczy żyjących w XIX wieku pewne rasy, będące doskonalszymi od reszty, powinny rządzić upośledzonymi rasami. Wyższość rasy aryjskiej ma się objawiać w tworzeniu całej kultury, a także lepszą psychiką i aspektami fizycznymi. Do rasy aryjskiej mieli należeć Germanie, lecz skutek mieszania się kultur zatracili swą dawną świetność. To z kolei miało powodować całkowity zanik czystej, aryjskiej rasy, która zdołałaby się przeciwstawić rasom będącym, w jego mniemaniu, zbyt zanieczyszczonymi (Gobineau, 2015)⁵.

W omawianym cyklu ideologia czystej krwi sięga czasów założenia Hogwartu. Profesor Binns, jeden z nauczycieli historii magii, przytacza historię o początkach szkoły:

⁵ Sam Gobineau bardzo mocno forsował tezę, iż to właśnie przynależność do konkretnej rasy tłumaczy, dlaczego dysproporcje ujawniają się na poziomie kulturowym. Najwyżej umieścił rasę białą. Miała się ona cechować wysoką inteligencją, dążyć do ładu i porządku. Z tego też powodu ma panować nad innymi.

No więc, jak na pewno wszyscy wiecie, Hogwart został założony ponad tysiąc lat temu... dokładna data nie jest znana... przez czworo największych czarodziejów i czarownic tamtych czasów: Godryka Gryffindora, Helgę Hufflepuff, Rowenę Ravenclaw i Salazara Slytherina. Do dziś ich nazwiska noszą wasze cztery domy. Razem zbudowali ten zamek [...], była to bowiem epoka, w której ludzie bali się magii, a czarownice i czarodzieje byli bardzo prześladowani [...]. Później jednak doszło między nimi do brzemiennych w skutki sporów. Wszystko zaczęło się od Slytherina, który zażądał, by nabór uczniów był bardziej selektywny. Uważał on, że nauczanie magii powinno być zastrzeżone wyłącznie dla rodów czarodziejskich czystej krwi. Sprzeciwiał się przyjmowaniu uczniów z mugolskich rodzin, uważając, że nie są godni zaufania.

Rowling, 2000b, s. 160—161

Widać wyraźne podkreślenie czystości krwi już u jednego z założycieli Hogwartu. Niegodne pochodzenie miało być tym, co dyskwalifikuje przy przyjęciu danej osoby do szkoły. W opinii Salazara Slytherina, chcącego bronić czystości krwi, przyjmowanie mugolskich uczniów wiązało się z zanieczyszczeniem, gdyż w przyszłości takie osoby na pewno chciałyby wchodzić w związki z prawdziwymi czarodziejami. Salazar ostatecznie musiał odejść, lecz przedtem pozostawił po sobie „spadek” w postaci Bazyliuszka, którego zadaniem byłoby oczyszczenie szkoły ze złej krwi, czyli eksterminacja (*Endlösung*) uczniów niegodnych szkoły.

Feldmarszałek Walther von Reichenau o kwestii przemocy stosowanej wobec podbitych ludów, szczególnie wobec Żydów, mówił następująco:

Zasadniczym celem kampanii przeciw systemowi żydowsko-bolszewickiemu jest całkowite zniszczenie sił zbrojnych i wypalenie wpływów azjatyckich w europejskim kręgu kulturowym [...]. W przestrzeniach Wschodu żołnierz jest nie tylko wojownikiem prowadzącym walkę według reguł sztuki wojskowej, lecz również reprezentantem bezlitosnej idei volkistowskiej i mścicielem wszystkich bestialstw, których doświadczyła ludność niemiecka i pokrewna [...]. Z tego też powodu żołnierz okazać musi całkowite zrozumienie dla bezwzględnej, ale sprawiedliwej zemsty na żydowskich podludziach. Ma ona ponadto na celu zduszenie w zarodku wszelkich prób buntów na tyłach Wehrmachtu, wzniesionych, jak uczy doświadczenie, najczęściej przez Żydów.

Szuchta, Trojański, 2012, s. 193

Spadkobierca mocy Slytherina ma, podobnie jak żołnierze III Rzeszy, pozwolenie na mord. Może robić co chce, gdyż czyni to w imię wyższych wartości. Taką osobą okazuje się Lord Voldemort, czyli tak naprawdę Tom Marvolo Riddle, który zmienił swe nazwisko, będąc jeszcze uczniem Hogwartu. Tak tłumaczy ten fakt:

Myślisz, że będę wiecznie używać nazwiska mojego ojca, nędznego mugola? Ja, w którego żyłach płynie krew samego Salazara Slytherina poprzez linię mo-

jej matki? Ja mam nosić nazwisko zwykłego plugawego mugola, który porzucił mnie, zanim się narodziłem, bo się dowiedział, że jego żona jest czarownicą? Nie, Harry. Zaprojektowałem sobie nowe nazwisko i wiedziałem, że będą się je bali wymawiać wszyscy czarodzieje, kiedy stanę się największym czarownikiem na świecie!

Rowling, 2000b, s. 328

Również Gaunt, dziadek Toma, przed przedstawicielem Ministerstwa Magii manifestował przynależność do rodu, w którego żyłach płynie krew Slytherina:

Widzisz to? Widzisz? Wiesz, co to jest? Wiesz, skąd to jest? Od wieków był w naszej rodzinie, tak głęboko sięgają nasze korzenie! W rodzinie, która nigdy się nie splamiła brudną krwią! Wiesz, ile mi dawali za ten pierścień z herbem Peverella? [...] To znak SLYTHERINA! Salazara Slytherina! Jesteśmy jego ostatnimi żyjącymi potomkami! I co na to powiesz, hę? [...] Nie gadaj do nas, jakbyśmy byli kurzem na twoich butach! Pokolenia czarodziejów czystej krwi... tego chyba o SOBIE nie powiesz, co?

Rowling, 2006, s. 225—226

Jakiegokolwiek sympatie do mugoli uważa Gaunt za coś obrzydliwego. Gdy dowiaduje się o miłości własnej córki do mieszkającego w pobliżu młodzieńca, wpada w szal:

— To prawda? — zapytał Gaunt złowieszczo, zbliżając się do przerażonej dziewczyny. — Moja córka... czystej krwi potomkini Salazara Slytherina... wzdycha za jakimś plugawym mugolem, w którego żyłach płyną same brudy? [...] Ty odrażająca, nędzna charłaczko, ty plugawa zdrajczyni krwi! — ryknął Gaunt, tracąc panowanie nad sobą i chwytając córkę za gardło.

Rowling, 2006, s. 229

Dochodzi do zbrukania krwi wskutek samego uczucia do mugola.

Przywrócić czystość krwi

Adekwatne będzie zestawienie Lorda Voldemorta z Adolfem Hitlerem, który podczas pobytu w Wiedniu tak pisał w *Mein Kampf* o stosunku do Żydów:

[...] ujrzałem Wiedeń w innym świetle. Teraz gdziekolwiek [...] poszedłem, widziałem Żydów, a im częściej ich spotykałem, tym wyraźniej zauważałem, że różnili się od innych ludzi [...]. Ta zaraza, która została wszczepiona naszemu narodowi, była gorsza niż czarna śmierć. Zacząłem uważnie studiować nazwiska wszystkich twórców tych plugawych produktów życia artystycznego. Efektem była coraz bardziej nieprzychylna postawa, jaką kiedykolwiek zajmowałem

w stosunku do Żydów. Chociaż moje uczucia mogły się sprzeciwiać temu tysiąc razy, rozum musiał jednak wyciągać właściwe wnioski.

Szuchta, Trojański, 2012, s. 117

Podobny sposób traktowania społeczeństwa magów miał Voldemort. Aby czarodzieje mogli przetrwać, należało pozbyć się tych, którzy im zagrażali: mugoli, szlam, magów o mieszanej krwi. Szaleństwo czystej krwi, jakim kierował się Voldemort, trafiło na podatny grunt. Prócz rodziny Malfoyów za czystkami opowiadała się również rodzina Blacków, do której należał Syriusz, ojciec chrzestny Harry'ego. Sam Syriusz nigdy nie zgodził się na wyznawanie ideologii czystości rasowej, brzydził się przynależnością do rodu Blacków. Miał jednak świadomość, iż idee Voldemorta były czymś pożądanym w jego rodzinie:

[...] popierali Voldemorta, byli za oczyszczeniem rasy czarodziejów, za pozbyciem się mugolaków i za obejmowaniem kierowniczych stanowisk wyłącznie przez czarodziejów czystej krwi. I wcale nie byli w tym osamotnieni, tak myślących jak oni było całkiem sporo... Zanim Voldemort ujawnił wyraźnie, do czego zmierza, uważali, że ma zdrowe poglądy na wiele spraw...

Rowling, 2004, s. 129

Podczas rozmowy z Harrym pokazuje drzewo genealogiczne swojej rodziny. Ci, którzy nie chcieli poprzeć Voldemorta, byli z niego usuwani. Ponieważ czarodzieje czystej krwi nie stanowili zbyt licznej grupy, to tym samym spora liczba rodzin była powiązana ze sobą więzami kuzynostwa dalszego stopnia. Z tego też powodu wśród krewnych Syriusza znaleźli się Malfoyowie czy Lestrangowie. Ci drudzy należeli do najzagorzalszych czcicieli Voldemorta. Wypełniali bez sprzeciwu każde jego polecenie, gorąco wierząc w słuszność poglądów Czarnego Pana. Nawet po upadku wodza wierzyli, że kiedyś powróci:

Czarny Pan znowu odzyska swą moc! Wtrąć nas do Azkabanu, będziemy tam na niego czekać! A on znowu odzyska moc, uwolni nas i wynagrodzi stokrotnie, wyróżni nas spośród swoich wszystkich zwolenników! Tylko my pozostaliśmy mu wierni! Tylko my próbowaliśmy go odnaleźć!

Rowling, 2001, s. 620

Lestrangowie po odrodzeniu Voldemorta, podobnie jak inne rodziny czystej krwi, są gotowi na ponowną selekcję rasową i szerzenie terroru⁶. Na szyderczy

⁶ Podobny fanatyzm widać było w stanowisku Josepha Goebbelsa: „W odniesieniu do kwestii żydowskiej Führer jest zdecydowany całkowicie oczyścić sytuację. Prorokował Żydom, że jeśli spowodują wybuch jeszcze jednej wojny światowej, to doprowadzą do własnego zniszczenia. Nie był to żaden frazes. Wojna światowa jest, zniszczenie żydostwa musi stać się koniecznym skutkiem. Tę sprawę należy traktować bez jakiegokolwiek sentymentalizmu. Nie jesteśmy tu po to, aby współczuć Żydom, lecz aby współodczuwać z naszym niemieckim narodem”. Longerich, 2014, s. 648.

komentarz, iż związana z rodziną Lestrangle kobieta wyszła za mąż za wilkołaka, Bellatriks odpowiada:

Panie, ona nie jest naszą siostrzenicą! [...] Dla nas... dla Narcyzy i dla mnie... siostra przestała istnieć, odkąd poślubiła tego szlamę. Nie mamy nic wspólnego ani z tym bękartem, jej córką, ani z żadnym zwierzakiem, którego poślubiła.

Rowling, 2008, s. 18

Słowa Voldemorta o planowanych czyszkach są tym, czego chcieli:

Niewiele naszych najstarszych rodów uniknęło tej zarazy [...]. Trzeba przycinać gałęzie, by drzewo było zdrowe. Odcinać te, które mogą zarazić resztę [...]. Wytniemy raka, który nas wyniszcza. Pozostaną tylko ci, w których płynie czysta krew czarodziejów.

Rowling, 2008, s. 18

Choroba musi zostać zduszona, a jednostki „zepsute” należy unicestwić. Takie działania przeprowadzali niemal od początku wojny naziści, nazywając to zdobywaniem „przestrzeni życiowej” (Szuchta, Trojański, 2012, s. 270). Ona stała się również celem Voldemorta oraz podległych mu ludzi. Każdy, kto wyznawał inne poglądy, musiał umrzeć⁷. Taki los spotyka jedną z nauczycielek, która propagowała równość czarodziejów i mugoli:

— Ci, którzy jej nie znają, niech się dowiedzą, że gościmy dzisiaj Charity Burbage, która do niedawna uczyła w Szkole Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie [...]. Profesor Burbage uczyła dzieci czarodziejów i czarownic o mugolach... Mówiła im, że niewiele się od nas różnią... [...] Nie poprzestając na zatruwaniu umysłów naszych dzieci, profesor Burbage w zeszłym tygodniu opublikowała w „Proroku Codziennym” namiętną apologię szlam. Zaakceptujemy szlamy, nawołuje pani profesor. Tak, mamy spojrzeć łaskawym okiem na tych złodziei naszej wiedzy i magii! Malejąca liczba czarodziejów czystej krwi to, według niej, niezmiernie sprzyjająca okoliczność... niech wszyscy pomieszają się z mugolami... tak, albo z wilkołakami...

Rowling, 2008, s. 19—20

Lestrangowie, podobnie jak Goebbels, wierzą w to, iż Czarny Pan dokona oczyszczenia społeczności czarodziejów, pozostawiając przy życiu wyłącznie tych, którzy są tego godni (w domyśle: mają czystą krew).

⁷ Poglądy Voldemorta są zbieżne z następującym przekonaniem wyznawców czystości rasy: „[...] decydujące znaczenie ma przebudowa naszego światopoglądu [...]. Interes rodziny, nawet w odległych pokoleniach, wszyscy muszą uznać za dobro wyższe niż osobiste wygody; także w polityce rządu potrzeby teraźniejszości nie powinny przesłaniać potrzeb i przyszłości naszej rasy” (Turda, 2010, s. 31). Naukowcy należący do Niemieckiego Towarzystwa Higieny Rasowej za najważniejsze uznawali „wychowanie” społeczeństwa w duchu eugeniki.

Równość ras oraz akceptacja inności to idee zasługujące na najwyższe potępienie. Różnej maści „mieszkańcy” korzystali z wiedzy, która miała być dostępna wyłącznie dla elity. Wchodząc w związki z elitą, zanieczyszczali jej krew, co z kolei powodowało upadek rodów o długiej tradycji i szlachebnym rodowodzie.

Voldemort, przejmując władzę nad Ministerstwem Magii, mógł wprowadzić w życie plan naprawy czarodziejskiego świata. Niezwykle ważną kwestią stało się zwalczanie tych czarodziejów, którzy urodzili się w mugolskich rodzinach. W tym celu stworzono *Rejestr mugolaków*:

[...] Ministerstwo Magii rozpoczyna przegląd tak zwanych mugolaków, aby lepiej zrozumieć, w jaki sposób poznali tajemnice magii. Ostatnie badania przeprowadzone w Departamencie Tajemnic dowodzą, że zdolności czarodziejskie mogą być przekazywane tylko dzieciom urodzonym z małżeństw czarodziejów. Tam, gdzie nie ma dowodów na pochodzenie z rodzin czarodziejskich, można śmiało przypuszczać, że tak zwani mugolacy są uzurpatorami, którzy zdobyli czarodziejskie zdolności, posługując się podstępem bądź siłą. Ministerstwo jest zdecydowane położyć kres temu szkodliwemu procederowi i wzywa każdego tak zwanego mugolaka na przesłuchanie przed nowo powołaną Komisją Rejestracji Mugolaków.

Rowling, 2008, s. 219

Każda wezwana osoba musiała zaświadczyć o posiadaniu w rodzinie choćby jednej osoby legitymującej się statusem czarodzieja lub czarodziejki czystej krwi. Jeśli nie była w stanie tego dowieść, oskarżano ją o zdobycie czarodziejskich mocy „podstępem bądź siłą”⁸.

Zmiany zaszyły również w samym budynku Ministerstwa Magii:

Wielkie atrium wydało mu się ciemniejsze niż przed rokiem. Wtedy środek zajmowała złota fontanna, rzucająca rozdygotane plamy światła na błyszczącą posadzkę i ściany. Teraz stał tam olbrzymi, raczej ponury posąg z czarnego kamienia, przedstawiający czarownicę i czarodzieja siedzących na bogato rzeźbionych tronach i spoglądających z wysoka na wyskakujących z kominków urzędników. Na cokole posągu wyryte były wielkie litery układające się w słowa: MAGIA TO POTĘGA [...]. Harry przyjrzał się uważniej i dopiero teraz zobaczył, że to, co z daleka wydawało mu się bogato rzeźbionymi tronami, w rzeczywistości było stosami wyrzeźbionych nagich ciał mężczyzn, ko-

⁸ Takie postępowanie również ma odzwierciedlenie w historycznej rzeczywistości: „[...] fanatyzm rasowy nazistowski podniesiony został tym samym do rangi doktryny państwowej, zgodnie z którą w wizji przyszłego niemieckiego świata nie było już miejsca nie tylko dla Żydów, ale także dla Sinti i Romów, Słowian, ludzi upośledzonych umysłowo, chorych psychicznie i kalekich. Do grupy osób niepożądanych zaliczono także homoseksualistów, świadków Jehowy oraz innych, których arbitralnie uznawano za jednostki społeczne”. Szuchta, Trojański, 2012, s. 270.

bię i dzieci o głupekowatych, brzydkich twarzach, splątanych i stłoczonych, by utrzymać ciężar pary wytwornie ubranych czarodziejów.

— Mugole — szepnęła Hermiona. — Na swoim miejscu.

Rowling, 2008, s. 251—252

Takie przedstawienie czarodziejów i mugoli miało za zadanie budować potęgę tych pierwszych, wywyższać ich ponad inne rasy. Ciało mugoli zobrazowano w karykaturalny sposób, by podkreślić ich inność i gorszość oraz udowodnić, że nie są istotami ludzkimi.

Wprowadzone zostają przesłuchania czarodziejów o mugolskim pochodzeniu czy też tych, którzy nie należą do „czystej” społeczności:

— Cattermole, czy zdajesz sobie sprawę z tego, że właśnie zjeżdżam na dół, żeby przesłuchać twoją żonę? Prawdę mówiąc, trochę się dziwię, że nie jesteś tam, trzymając ją za rękę. Już dałeś sobie z nią spokój, co? Chyba mądrze. Następnym razem ożeń się z czarownicą czystej krwi.

Rowling, 2008, s. 253

Mówiący te słowa, śmierciożerca Yaxley, wskazuje wprost na błędny wybór, jakiego dokonał Cattermole. Każę mu wręcz w przyszłości ożenić się z kobietą, której czystość krwi nie będzie podważana. Podobne sugestie, choć bardziej zawołowane, jeśli chodzi o wybór przyszłego małżonka lub małżonki, artykułował Strashimir Dochkov:

Zadaniem higieny i edukacji [...] jest działanie na rzecz osłabienia różnych chorób somatycznych, nerwowych i psychicznych poprzez zdrową selekcję. Unikanie wszelkiego nadmiaru, stabilny tryb życia, rozsądne wychowanie, w przypadku małżeństwa wchodzenie w związki ze zdrowymi żywotnymi rodami, walka z alkoholizmem, a przede wszystkim wykorzystanie dobrodziejstw pracy indywidualnej i kolektywnej.

Promitzer, 2010, s. 69

Zdrowa selekcja, zdrowe rody — mamy tu do czynienia z wyraźnym dyskursem eugenicznym już na poziomie wyboru partnerów życiowych. By nie dochodziło do mieszania się krwi, należy gruntownie sprawdzić, czy konkretna osoba nie ma jakiegokolwiek defektu mogącego wpłynąć na potomstwo. Eduardo Zavatari pisał wprost o oczyszczeniu:

Uzyskanie czystości rasy wymaga eliminacji każdego zanieczyszczenia, jakiegokolwiek natury i proveniencji; ten warunek musi być spełniony, bez żadnych ustępstw i wahania. Prawa dziedziczności, które decydują o procesach życiowych, wyeliminują wszelkie elementy stanowiące zanieczyszczenie.

Cassata, 2010, s. 90

Przywołany wcześniej rejestr mugolaków był jednym z wielu sposobów na eliminację „zanieczyszczonych”. Temu celowi służyły również pseudonaukowe artykuły, jak choćby *Szlamy i zagrożenie, jakim są dla pokojowego Społeczeństwa Czystej Krwi*, spis czarodziejów czystej krwi, będących zagrożeniem z powodu sympatii do mugoli, donosy składane odpowiednim urzędnikom o czarodziejach fałszujących drzewo genealogiczne własnej rodziny (czarodzieje fałszowali je ze strachu przed represjami, gdyż nikt nie mógł być pewny, iż ma wystarczająco czystą krew) czy w końcu tortury psychiczne, jakim poddawano podejrzanych. Nawet najmniejsze podejrzenie, że dana osoba nie ma w rodzinie żadnego czarodzieja, było niczym innym jak wyrokiem.

Voldemort podporządkował sobie Hogwart, by wpajać młodym ludziom odpowiednią ideologię. Do szkoły mogli uczęszczać jedynie ci, którzy posiadali Świadectwo Krwi (Rowling, 2008, s. 220). Brak takiego świadectwa powodował reperkusje, należy przypuszczać, iż takie dzieci oraz ich rodziny były po prostu zabijane. „Reforma” miała oddziaływać na całe społeczeństwo czarodziejów, gdyż przypominała, że nie ma w nim miejsca na biologiczne błędy w postaci szlam czy mugolaków. Państwo w rozumieniu Voldemorta to czarodzieje czystej krwi i to do nich należą kontrola urodzeń, eliminacja patologii czy absolutne podporządkowanie niższych ras⁹.

Literatura dla dzieci i młodzieży od dawna przestała „chronić” swoich odbiorców przed trudnymi tematami, wszak

każdy człowiek powinien być przygotowany na to, że w otaczającym świecie zło zawsze występuje w opozycji [do – J.D.] dobra, a każdy dzień niesie ze sobą zdarzenia przyjemne i przykre. Prezentowanie dziecku upiększonej rzeczywistości jest zatem nieuzasadnione i okrutne, gdyż zetknięcie się ze złem, strachem i cierpieniem w późniejszym okresie sprawić może, że człowiek nie będzie umiał sobie poradzić z negatywnymi emocjami.

Biel, Szumiec, 2013, s. 171

Podobnie jest z cyklem przygód młodego czarodzieja, dzięki któremu niedorośli czytelnik od początku styka się z problematyką związaną ze śmiercią czy z brakiem miłości (Dursleyowie i ich stosunek do Harry’ego). Również zaimple-

⁹ Dla Voldemorta istotne stało się podporządkowanie sobie Ministerstwa Magii. Dzięki postawieniu na jego czele osoby, która oficjalnie nie była związana ze śmierciozercami, mógł on rozpocząć indoktrynację społeczeństwa czarodziejów. Podobnie czynił Hitler, gdy przedstawiał Żydów jako wrogów narodu: „Hitler wsparł roznieconą przez ministerstwo propagandy »żydowską kampanię«. Na skutek tego Goebbels polecił wszystkim propagandowym mediom »przygotować wielką antysemityczną kampanię«. Dostrzegając ogólną potrzebę przeprowadzenia antysemitycznej »pracy uświadamiającej«. Raporty o stanie nastrojów, które mu składano, przedstawiały zróżnicowane opinie: »musimy uświadamiać naród, a przede wszystkim intelektualistów na temat kwestii żydowskiej«. Longerich, 2014, s. 514.

mentowana na karty cyklu nazistowska ideologia pokazuje, że *Harry Potter*... to nie tylko „baśń” dla dzieci. Rowling dowodzi, że idee czystej rasy mogą być obecne w każdym, nawet fantastycznym świecie i stać się powodem do wewnętrznych wojen. Autorka wyrzuca czytelnika ze strefy komfortu, jaką do tej pory zdawała się fantastyka, i konfrontuje go z trudną tematyką dotyczącą doktryny panującej w III Rzeszy, choć czyni to w zawołowany sposób.

Lektura *Harry’ego Pottera* jest również bardzo ważna pod względem dydaktycznym, ponieważ może stanowić pretekst do ważnego dyskursu o drugiej wojnie światowej. Rzeczywistość wojenna jest dla współczesnej młodzieży tak odległa, jak związana z nią literatura. *Harry Potter*... dzięki swej alegoryczności odsyła do wojennych narracji, co w szkole może okazać się znakomitym pretekstem do rozpoczęcia rozważań na tak trudne tematy, jak eugenika czy nazizm.

Literatura

- Bassham G., Irwin W., red., 2011, *Harry Potter i filozofia. Przewodnik po Hogwarcie dla mugoli*, Stępkowska E., przeł., Gliwice.
- Biel E., Szumiec M., 2013, *Harry Potter jako wzór do naśladowania [dla] współczesnych dzieci i młodzieży*, w: Champion M., Pabis K., Moura A., Coquet E., Tipton T.M., red., *Changing the World. Social, Cultural and Political Pedagogies in Civic Education*, Kraków—Viana de Castelo—Braga.
- Cassata F., 2010, *Eugenika i rasizm biologiczny w propagandzie faszystowskiej*, w: Gawin M., Uzarczyk K., red., *Eugenika, biopolityka, państwo. Z historii europejskich ruchów eugenicznych w pierwszej połowie XX wieku*, Warszawa.
- Gobineau A., 2015, *The Inequality of Human Races*, Collins A., przeł., London.
- Grant M., 1916, *The Passing of the Great Race, or the Racial Basis of European History*, New York.
- Heywood A., 2008, *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, Kornobis P., Wolański K., przeł., Warszawa.
- Kaniuk E.A., 2013, *Eugenika w doktrynie nazizmu*, „Acta Universitatis Lodziensis”, nr 90.
- Kostecka W., Skowera M., red., 2014, *Harry Potter. Fenomen społeczny, zjawisko literackie, ikona popkultury*, Warszawa.
- Kowalewska D., 2005, *Harry i czary-mary, czyli o wartościach edukacyjnych w cyklu powieści „Harry Potter” J.K. Rowling*, Kraków.
- Longerich P., 2014, *Goebbels. Apostoł diabła*, Kilis M., przeł., Warszawa.
- Lundborg H., 2005, *Degenerationsfaran och riktlinjer för dess förebyggande*, w: Broberg G., Roll-Hansen N., red., *Eugenics and the Welfare State. Sterilization Policy in Denmark, Sweden, Norway and Finland*, East Lansing.
- Promitzer Ch., 2010, *Zagadnienie degeneracji i początki eugeniki w Bułgarii (1900—1929)*, w: Gawin M., Uzarczyk K., red., *Eugenika, biopolityka, państwo. Z historii europejskich ruchów eugenicznych w pierwszej połowie XX wieku*, Warszawa.

- Rogoż M., 2013, „*Harry Potter*” J.K. Rowling na łamach „*Gazety Wyborczej*”, „*Rocznik Historii Prasy Polskiej*”, nr 16.
- Rowling J.K., 2000a, *Harry Potter i Kamień Filozoficzny*, Polkowski A., przeł., Poznań.
- Rowling J.K., 2000b, *Harry Potter i Komnata Tajemnic*, Polkowski A., przeł., Poznań.
- Rowling J.K., 2001, *Harry Potter i Czara Ognia*, Polkowski A., przeł., Poznań.
- Rowling J.K., 2004, *Harry Potter i Zakon Feniksa*, Polkowski A., przeł., Poznań.
- Rowling J.K., 2006, *Harry Potter i Księżę Półkrwi*, Polkowski A., przeł., Poznań.
- Rowling J.K., 2008, *Harry Potter i Insignia Śmierci*, Polkowski A., przeł., Poznań.
- Sztompka P., 2002, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków.
- Szuchta R., Trojański P., 2012, *Zrozumieć Holokaust*, Warszawa.
- Turda M., 2010, *Eugenika negatywna w Europie przed 1933 rokiem*, w: Gawin M., Uzarczyk K., red., *Eugenika, biopolityka, państwo. Z historii europejskich ruchów eugenicznych w pierwszej połowie XX wieku*, Warszawa.

Jarosław Dobrzycki — doktorant w Zakładzie Teorii Literatury Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zajmuje się szeroko rozumianą literaturą i kulturą popularną. Korzystając z różnorodnych metodologii humanistycznych, stara się na nowo odczytać teksty popkultury, wskazując przy tym inne drogi, którymi można podążać podczas interpretacji tychże utworów. Jego zainteresowania oscylują także wokół zagadnień medioznawczych oraz socjologicznych.

e-mail: jaroslaw.dobrzycki7@wp.pl